Nr. 2. 27 Lutaha 1923 h. Hod VII.

KRYNICA

TYDNIOWAJA

SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Administracyi:
WILNIA, ZAWALNAJA 7.

„Krynica“ kaštujeć: na hod 10000
asobny numar 200 m.

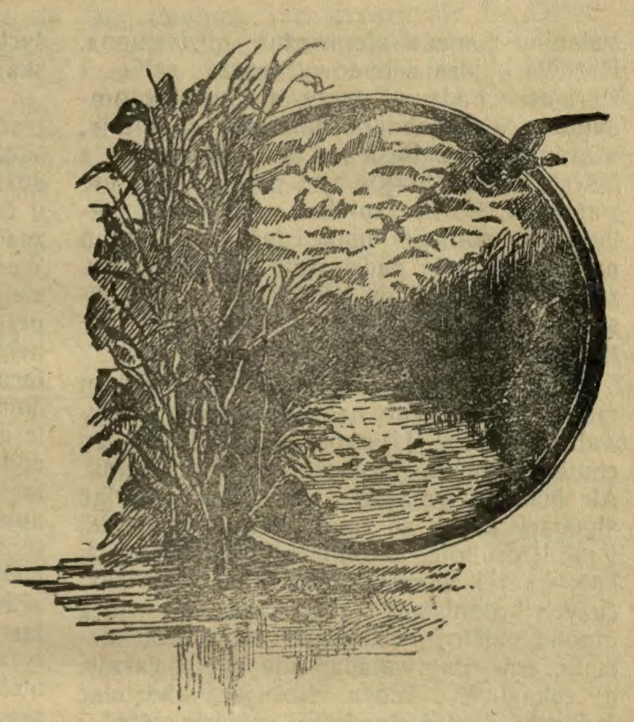

č wyhawarywajecca jak polsk. cz, i ras. ч, a š jak sz i ш.

Naszá ciapieraszniaje życcio u Polszczy.

Pa swajej biednaści „Krynica“ akuratna wychodzić nia moža. Dziela hetaha čytačy našy nia mohuć ab usim wiedać u čas. Adnak, žadajučy pawiedamlać biełaruskuju wiosku, jak nam žywiecca, što robicca na Biełarusi i na świecie, my, choć nie akuratna, ale tady, kali možym, pišym hetu sialansuju hazetku i koratka pamiaščajem u jej najważniejšyja dla nas spawy i najnawiejšyja nawiny.

Duža cikawa było ŭ biełaruskaj wioscy u wosień padčas wybaraŭ. Tady kožny tarhowy i światočny dzień pryjaždžali ŭ našyja miastečki, sioły roznyja ahitatary, hanili drennyja paradki, biadawali nad našaj ciažkaj dolaj i pryrakali, što napeŭna zhinie ŭsio licha, što dušyć biełaruskuju wiosku, jak pačniecca haspadarka nowaha Sojmu ŭ Waršawie. Biełarus naš słuchaŭ hetych sałodkich hutarkaŭ, pakurywaŭ lulku, abo papiarosu, skručanuju z ahitatarskich hazet, zradka splowywaŭ i nawiet časam dumaŭ: — a moža i palepšaje što!

Prašło ŭžo ad henaha času niekalk miesiacaŭ. Tyja, što pryrakali palepšyć dolu sialanina, užo abo i zabylisia, kali raspuścili marki, zapłačanyja im za pieknyja hutarki, abo trapili ŭ heny Sojm, jaki ŭsim mieŭ dobra robić i spakojna prajadajuć, kožny miesiac atrymanyja za „pracu“ ŭ Sojmie, marki. A drennyja paradki nie źmianiajucca, žyćcio našaj wioski nie palepšajecca, ździek silnych i bahatych nad našym sielaninam nie źmianšajecca.

Ach mnoha, mnoha patreb i hora ŭ nas! U mnohich miascoch našaj biełaruskaj ziamlicy waina prahłynuła sialanskja chaty, budynki, pakidajučy pa sabie pustoje wohnišča. Treba, abawiazkowa treba henym haspadarom niaščasnym zbudawać sabie chatku, zbudawać chlawušok, kab žyć niejak. Dy wot biada, lasoŭ u nas niama! Mnohija z ich wajna zniščyła, a bolš mnohija pany žadnyja na hrošy, biazdušna paprodawali bahačam-spekulantam. A z tych lasoŭ, jakija astalisia, dastać biarwiencaŭ

109282
Biblioteka

sialaninu čamuści pierawažna niedastupna. Rožnyja „biura adbudowy“ moža sabie i źbirajucca budawać damy, ale nie biazdomnamu chlebarobu. Chlebarob—harotnik, wiarnuŭšysia z Rasiei, z Niamieččyny i z inšych čužych krajoŭ na swaju rodnuju ziamielku, horka zapłakaŭ, uwidzieŭšy razburanaje rodnaje hniazdziečka, nacisnuŭ na samyja wušy padziortuju staruju šapku, zalez u žaŭnierskuju zamlanku i až pasiańnia siadzić tam, darma čakajučy ratunku.

A i ziamlicy, adnym bolš, druhim mienš, chaciełasiab našym sialanam! Adbywalisia wybary. Usie partyi kazali, što ŭžo chutka napeŭna nastupić padzieł ziamli. Ale biada ŭ tym, što z mnohich partyjaŭ ahitatary kazali ab ziamli adno, a dumali i rabili druhoje. Mnohija z ich staralisia, kab—skarej ziamlicu našu addać u ruki čužych kalonistaŭ. Mnoha jaje ŭžo, duža mnoha pajšło u čužackija ruki, a naš sielanin, adwiečny waładar jaje ŭsio čakaje, dy čakaje. Być moža, što jak abdzielać čužyncaŭ lepšaj ziamloju, pryjdzie čas i na nas. Adnak nia dumaju, kab była dla nas paciecha, bo ziamla, kali dzie i naznačajecca pad tak zwanuju „reformu rolnuju“, heta znača dla nadziełu jej sielanina, dyk naznačajecca najhoršaja i naznačajecca za wialiki wykup. Zdabyć-ža wialikija hrošy na ziamlu, a paśla na budoŭlu, i na kania nieŭmahatu našamu biednamu sialanstwu. A na ŭradowuju dapamohu čakać blizu bieznadziejna, bo jana pradusim idzie kolonistam, henym nowym panom na biełaruskaj ziamli.

U kości ŭjelisia našym sialanam ździeki i kryŭdy, jakja prychodzicca znosić u swaich-ža hminach. Nia hledziačy na toje, što na papiery jość dobryja zakony ab hminnych i pawiatowych i haradzkich samaŭradach, a ŭ žyćci my ich blizu nia bačym. Polskaja uława zamiest wybaraŭ hminnych rad i wojtaŭ, prysyłaje „swajho“ wojta i hety haspadaryć,jak jamu padabajecca Pawiatowyja sojmiki bywajuć zwyčajna takija, jak hetaha pažadaje čynoŭnik starasty, prysłany ŭ hminu, wybrać siabroŭ henych sejmikaŭ. A harady, ci bolšyja, ci mienšyja, zamiest wybarnaj haradzkoj rady i burmistra, kirujucca mnoha hdzie prysłanymi, niewiadomymi asobami. Takija niahodnyja warunki žyćcia daloka pašyrylisia i hłyboka zakaranilisia pradusim na našych biełaruskich ziemlach u mieżach Polskaj Respubliki.

Dawoli dobra, choć išče niaŭsiudy, zrazumieli našy sialanie biełarusy, patrebu škoły ŭ swaiej rodnaj mowie. Siańnia duža mnohija wiedajuć, što dzicia wučyć u čužoj—polskaj, ci rasiejskaj mowie, heta znača kalečyć jaho. Tak jość sapraŭdy. Wučonyja heta wykazali ŭžo daŭno. A naš sielanin dajšoŭ da hetaha-ž prakanańnia z praktyki, swaim ułasnym rozumam. Dziela hetaha z usich, možna skazać, kutkoŭ biełaruskaj ziamli Polskaj Respubliki iduć damahańnia da školnaŭ ułady ab dazwole adčynić swaje rodnyja škoły. Ale ŭsio nadarma. Dla adkryćcia biełaruskaj škoły takija stawiacca pieraškody, što trudna i apisać. Jak lohka zdabyć nam swaju školu, možna sudzić z taho, što na dwa miljony biełarusaŭ u Polščy (razam katalikoŭ i prawasłaŭnych) jość usiaho jakich 15 biełaruskich pačatkowych školak. A što datyča školak polskich, dyk dziela taho, što biełarusy asabliwa prawasłaŭnyja, možna skazać ničoha pa polsku nie razumiejuć, tymbolš što wučyciali duža časta prysłany z dalokaj Haličyny, ci Paznania,—dziaciej swaich u polskija škoły nie pasyłajuć zusim. A biełarusy katalikі, dahetul dumajučyja, što katalik i palak toje samaje, ciapier, hledziačy na čužych sabie polskich wučycialoŭ, štoraz to bolš prychodziać da rozumu, što jany inšy narod, što jany biełarusy i taksama pačynajuć adnosicca da polskaj škoły z padazreńniem i nieachwotaj. Takim čynam Polski Urad, zamiest pašyrać świattlo nawuki, tych biełaruskich dziaciej, jakija chodziać u polskuju školu, kalečyć, a tych, što wyrazna žadajuć škoły swajej i ŭ polskuju nia iduć,—trymaje ŭ ciemnacie.

A kali da hetaha ŭsiaho dadadziom išče toje, što my, praŭdu kažučy, nia majem swabody, kab wolna wyjaŭlać swaje dumki, swaje prakanańnia, bo polskija ŭłady zakrywajuć i kanfiskujuć biełaruskija hazety, dyk budziem mieć bolšmienš poŭny abraz ciapierašniaha biełaruskaha žyćcia pad Polščaj.

Ciapier jasna bačyć naša wioska, što ŭsie henyja pradwybarnyja hutarki polskich ahitataraŭ adna mana. Kali ŭ čym palehčycca žyćcio biełarusa, dyk tolki dziakujučy supolnaj pracy biełarusa sielanina z biełaruskimi pasłami. Ale štož! Pasłoŭ bie-

łarusaŭ nia mnoha, bo biełaruskija sialanie duža mnoha paaddawali swaich hałasoŭ na čužych polskich pasłoŭ, a tyja ab čym inšym dumajuć, ale nie ab našych siarmiažnikach. Adnak, nia hledziačy na henyja pamyłki i na ciažkoje naša žyćcio, my ćwiorda wierym, što pieramožym niapraŭdu i niesprawiadliwaść i wybjemsia na šlach wolnaha, ludzkoha žyćcia, bo son nas pakidaje, bo raście naša świedamaść, rastuć našy siły.

Ad. St—ič.

Mowa

pasła ks. A. Stankiewiča 7. II. 23 h. padčas razważańnia budżetnaha prowizorjum na XIII sojmawym pasiedżańni ŭ Waršawie.

PANOWIE!

Haworačy ad imia Biełaruskaha Klubu ab budžetnym prowizoryjum ad 1 studnia da 1 sakawika (marca) s. h., ja nia budu ŭwachodzić u samaje nutro hetaha prowizoryjum, bo zrabili heta inšyja. Majej metaj budzie ŭ hetym prowizoryjum zakranuć toje što arhanična wiažycca s patrebami Biełaruskaha Narodu, jakoha ja źjaŭlajusia predstaŭnikom.

Pawodle mianie budžet kožnaha haspadarstwa jość, kazaŭby, nerwowy system žywoha arhanizmu Het'm arhanizmam jość haspadarstwa, a nerwy—heta patreby ŭsich hramadzian dannaha haspadarstwa.

Maju tut prad saboj prowizoryjum budžetu, ab jakim tolki-što ŭspomniŭ. Baču ŭ im roznyja ličby, majučyja na ŭwazie šablonnyja dziaržaŭnyja patreby. Patreby heny pradstaŭleny ahulna, dyk moža Panom zdawacca, što prowizoryjum maječ na woku hrašowyja patreby hramadzian i niapolskaj narodnaści. Ale hetak tolki zdajecca, bo tak nia jość. Majemo ŭžo praktyku, žywiom užo ŭ Polščy niekalki hadoŭ i často bačym woś takija ahulnyja budžety, biaz wyraznaj uwahi ŭ ich na asabliŭšyja patreby hramadzian nia polskaj narodnaści. I štož z hetaha? Nia budu tut hawaryć ab usich kryŭdach, jakija znosić naš Biełaruski Narod, ale zakranu tut... Nia śmiejciesia, Panowie, bo hawaru nie dla žartaŭ, a hawaru z poŭnaha prakanańnia, z bolem serca, (Wopleski na kresłach biełaruskich i ŭkrainskich pasłoŭ.) Ja syn hetaha narodu, znaju jaho tak dobra, jak siabie samoha i niama čaho tut śmiajacca. Kali panowie śmiaiciosia, dyk śmiaiciosia z samych siabie.

Dyk zakranu tolki nikatoryja žyćciowyja arteryi, nikatoryja, najbolš žywyja i balučyja patreby našaha narodu. (P. Hłombinski: My nia bačyli, chto z was śmiajaŭsia?) Prawica śmiajałasia. Wy dumajecie, što krykam zab'icio praŭdu, ale ničoha nie pamoža. Dyk siadzicie spakojna, moža čaho nawučyciesia. (P. Hłombinski: nichto nie śmiajecca, ŭsie słuchajuć uważna, a ksiondz kažaš, što śmiajucca).

Pradusim maju na woku **adbudowu kraju**. Z hetaha prawizoryjum nia baču ničoha, što miełab na ŭwazie adbudowu našaha kraju; a jakiž kraj bolš źniščany, jak naš? Dzie, kali nie na našych hrudziach u praciahu niekalki hadoŭ raŭli harmaty, lilasia kroŭ ludzkaja i čyje hareli sioły, kali nie našaha pracoŭnaha narodu?! Praŭda, haspadarstwa, zdajecca teorytyčna zrazumieła ŭsio heta, i jak bytcam prystupiła da adbudowy apustošanych biełaruskich i ukrainskich ziamiel. Ale heta tolki tak zdajecca. Chto, pytajusia, atrymliwaje dapamohu na adbudowu? Dumajecie, što naš sielanin? (Hołas na kresłach biełaruskich i ukrainskich: nikoli!) Sielanin naš nadta mała atrymliwaje. Nadta časta atrymliwajuć kolonisty, a mo' jašče čaściej abšarniki. Praŭda, natwarylisia roznyja ŭstanowy: dziaržaŭnyja ŭstanowy adbudowy, ŭstanowy pawietawyja i t. d., ale zaručaju Was, što ŭstanowy hetyja adnosna da našaj ludnaści i dziesiataj čaści nie spaŭniajuć swaich abawiazkaŭ. (Wopleski na kresłach biełaruskich i ukrainskich.) (P. Sołtyk; usiudy heta dzieicca), nia ŭsiudy adnalkowyja patreby. (P. Sołtyk: usiudy jość patreby i usiudy tak dzieicca.) Dzie front trywaŭ niekalki hadoŭ, tam bolšyja patreby i tam pradusim treba brać pad uwahu patreby miesnaj ludnaści. Na žal bačym, što kali jakija ŭstanowy i dajuć našamu sielaninu drewa na budoŭlu, dyk robiać heta tak złosna, što naznačajuć jaho ŭ bałotach, u mačułach, adkul sielanin naš, nia majučy pašla wajny dobraha kania i dobraj snašci,

drewa henaha wywieźci nia moža. A kali ŭznoŭ jakaja ŭstanowa nia moža wyznačyć drewa ŭ bałocie, dyk wyznačajeć jaho za wiorst 50 60, adkul dla sielanina dastaŭka ŭznoŭ niemahčyma.

Aprača patreb adbudowy našaha kraju, jakich prowizoryjum na ŭwazie nia maje, jość u nas patreby inšyja, bolš idealnyja, duchowyja, patreby **rodnaj biełaruskaj škoły**.

Narod naš apošnim časam dla rodnaj škoły zrabiŭ duža mnoha. Nia hledziačy na niaprychilnyja adnosiny da našaj škoły Uradu, my załažyli až niekalki biełaruskich himnazijaŭ: u Wilni, Nawahrudku, ŭ Nieświžy, ŭ Radaškawičach. Asablıwa himnazija Wilenskaja jość našaj hordaściu. Himnazija heta zasłužyła nawiet pachwału polskaj ułady školnaj. Ale hrašowyja patreby našaj wilenskaj himnazii susim pad uwahu nie biarucca. Zdarajucca nat' u hetaj sprawie śmiešnyja, karykaturalnyja prykłady. Letašniaho hodu, pry takoj daražynie, pry takich ciažkich warunkach himnazija heta ad uradu mieła niešta sto, ci sto piaćdziesiat tysiač m. p. Sumy-ž hetaj u zimowyja marożnyja miesiacy chapała na pakupku droŭ na dwa, try tydni. (P. Sołtyk: jość 500 polskich prywatnych škoł, jakija dapamohi susim nie atrymliwajuć). A čamu naša himnazija majeć być prywatnaj? Usiej biełaruskaj ludnaści ŭ Polščy bolš, jak dwa miljony, a Polskaje Haspadarstwa nia moža ŭtrymać choćby adnu biełaruskuju himnaziju! (Hołas: na kresach usiudy tak.) My nia s kresaŭ, a sa swajej biełaruskaj ziamli. (Brawo na biełaruskich i ukrainskich kresłach. Maršałak zwonić).

Szto datyča škołak pačatkowych, dyk bačym u swaim narodzie wialikaje imknieńnie da taho, kab hetyja škoły byli ŭ rodnaj biełaruskaj mowie. I tut užo spatykajem pieraškody nia tolki hrašowyja, ale i pieraškody, wynikajučyja sa złoj woli miascowaj administracyi. Dumaju, što moža ŭdasca nam zwajawać hidru polskaj administracyi na našych ziemlach.

Dy što-ž, kali hetyia pieraškody źniknuć... (Hołas: duža sumniwajusia). Ja optymist i wieru ŭ ludziej, wieru ŭ nikatoryja častki polskaha hramadzianstwa, ale, zaścierahajusia, rablu heta ŭ mieru.

Dyk kali dapuścim, što zhinuć pieraškody z boku administracyi, nam tady skažuć: jak možam pazwolić adkryć wašy škoły, kali kredytaŭ niama, niama ŭ prowizoryjum wyznačanych na wašy škoły hrošy. Čym budziem dapamahać wam? Takim čynam stwarajecca „Circulus vitiosus" začarawanaje koła, z jakoha niawiedama, jak wyjści. (P. Sołtyk: Usiudy u Polščy nie chapaje 50% wučycialoŭ ludowych). U nas wučycialoŭ jość dawoli. (Hołas s kresłaŭ P. S. L.: ščaśliwyja wy). Ale hetym wučycialom nie pazwalajuć zakładać škoły. Kali ž zazdrościcie nam hetaha ščaścia, (Hołas s kresłaŭ P. S. L: ja nie zazdrošču, a tolki ściwiardžaju.) mušu dać Panu, nia wiedaju Pana proźwišča, adkaz školnaha inspektara Dziśnienskaha paw. wučycielu Čerapu z Mikałajeŭskaj hminy, ŭ jakim, na prośbu hetaha wučyciela, kab załažyć biełaruskuju školu, haworycca, što ŭ jazyku narodnych mienšeściaŭ škoły atkryć nia možna. Dasłoŭna tak i napisana. (Hołas: chto padpisaŭ?) Inspektar Szkolny na Dziśnienski paw. (Hołas: Ci baćki prasili?) I baćki i ŭsie prasili. (Hołas: dzie prośba baćkoŭ?) Byŭ ja niadaŭna tam, bačyŭ cełyja hurby baćkaŭskich prośbaŭ, ale ich nie biaruć pad uwahu, a ŭ adkaz na ich woś takija papieryny kidajucca nam u wočy i wučyciali často pa hrubijansku wyhaniajucca won z inspektarjatu.

Skažu jašče krychu ab **hramadzkaj apiecy**. Zdajecca, što sprawa hramadzkaj apieki pawinna być susim wolnaj ad palityki. Adnak tak nia jość. Našaja ludnaść, jak skazaŭ, najbolš uciarpieła ad wajny, bo praz doŭhi čas na swaim karku znosiła jaje ciažar. Nie pierawyssym musić u hetaj biadzie tolki ukraincaŭ. Dyk majem siańnia mnostwa sirot i kalek, ale apieki dla ich nia majem. (Hołas: a polskija dzieci majuć?) A ci ŭ Polščy Wy šmat ciapier znojdzicie ludziej, žywučych u norach i jamach? (P. Sołtyk: Duža mnoha: ŭ Opočynskim, Radomskim, Kozienickim, usiudy. Ksiondz nia wiedaje). Dapuścim, što tak, ale heta nie źmianšaje maich dowadaŭ, što i nam ciažka. (Hołas: Polšča zaapiekawałasia wašymi wučycielami i wysłała ich u Krakaŭ na nawuki.)

Panowie tut zakranuli krakaŭskich wučycialoŭ, dyk pasłuchajcie, jak heta sprawa wyhladaje! Ich prymusowa wywieźli ŭ Krakaŭ spolonizawać, a paśla pasłać u Haličynu, kab polščyli ŭkrainskuju ludnaść i ciapier im nie dajuć biełaruskaj škoły.

Waročajučysia da hramadzkaj apieki

nuju. Chaj naša moładź uniwersyteckaja budzie ćwiorda pierakanana, što wočy narodu zwiernuty zaŭsiody na jaje, što žywa nas cikawiać kožnyja čutki i wiestki ad jaje i ab jej, što sercy našy horača bjuć, kali tolki ab jej dumajem, abo hutarym. Biedny naš narod pamahčy na žal nia moža, abo nadta mała swajej moładzi, ale heta ničoha. Adradžeńnie narodu — zapłata za pracu Kali wiernicca da kraju naša moładź, pawinna pačacca nowaja praca, bolš racionalnaja, bolš hruntoŭnaja, bolš hłybokaja...

Byłob strašennym niaščaściem, kalib usia naša nadzieja na moładź akazałasia tolki škodnaju manoj, fałšywym rachunkam. Naša moładź musić ździejśnić našyja pažadańnia, našu nadzieju.

C. K.

Husi.

Biełyja husi doŭha ŭ chlewie siadzieli,
Ničoha nie rabili—pili tam tolki i jeli,
A pastuch ich dahladaŭ.
Ubačyli husi, što pastuch ich raz prapaŭ.
Jany skarej z chlewa—wun i rečka widać.
Husi rady;—možna budzie papływać.

Adnak biada:—
U rečcy zamierzšy wada.
Sabralisia husi razam u hramadu
I dawaj rabić radu,
Kab jak lod pałamać.
Adna husia radzić:
„Usie stańma razam tancawać
I lod na dno asiadzieć".
A jej na heta kaža husak:
„Chaj siudy prydzie lepiej rybak —
Jon lod rasčyścić u adzin duch!"
Až tut maleńki husačok adazwaŭsia:
„Niachaj siudy lepiej prydzie pastuch,
To ničoha što zima,

Jon zuch,
Mnoha maje siły:
Ja bačyŭ, jak uziaŭšy wiły,
Smahła hnoj kidaŭ".
Na heta ahulny kryk husiej padniaŭsia:
„Dureń! a bahdaj ty prapaŭ!
A bahdaj ty aślep!
Pastucha ŭžo niama, niama..."
Až na hety homan husiej
Prybieh susied Jazep
I ich zahnaŭ u chleŭ bardziej.

— — —

Tak jak henyja husi,
Skarystali i ŭ nas z swabody na Biełarusi.

J. Bylina.

Z Biełaruskaj wioski.

m. Hłybokaje, Dziśnienskaha paw. I-ha lutaha u nas byli pasły biełarusy: Ks. A. Stankiewič i P. Miatła. Jany wystupali z pramowami, u jakich tłumačyli, što robiać u sojmie pasły biełarusy. Najbolš cikawa było toje, što narod naš što-raz, to lepš razumieje, što jaho adziny šlach — heta šlach biełaruski.

Narod swaim pasłom raskazaŭ ab usich swaich kryŭdach. Wyjawiłasia, što wybary ŭ rady hminnyja i ŭ sojmiki pawietawyja adbylisia nieprawilna i časta pad prymusam čynoŭnikaŭ. Wojty najbolš naznačany. U samym Hłybokim wybaraŭ u mahistrat nia było. Szkoł biełaruskich nie dajuć. Wučyciali biełarusy nia wiedaju, što pačać. Mnohija hminy robiać pastanowy ab adčynieńni swaich škoł, dyk Starasta pawiatowy nie dazwalaje rabić schodu. Adnym słowam, pasły našy ŭbačyli abraz wialikaj niawoli.

Dzisienski.

Żodziški. Świancianskaha paw. 4-ha lutaha byŭ tut biełaruski pasoł Ks. A. Stankiewič. Sabraŭ jon narod i tłumačyŭ, što robicca dla biednaha nrodu ŭ Sojmie. Narod pasłu taksama raskazywaŭ usie swaje žali. Na schopzie byŭ prysutny miascowy probašč Ks. W. Godleuski, jakoha adnahałosna wybrali sialanie u pasolski Sekretarjat, a taksama i I. Łukjanowiča, miascowaha biełarusa.

Nadwialejec

Horadnia. Nas pawiedamlajuć, što pa niekatorych miascoch Hrodzienščyny apošnim časam mnoha pracuje biełasuski pasoł S. Baran. Byŭ jon u Krynkach, Aziorach i inš. Usiody tłumačyć narodu ab pracy ŭ Sojmie biełaruskich pasłoŭ i radzie ludziam, jak jany majuć baranicca ad kryŭdaŭ miascowych uładaŭ.

WIOSKA WIALIKAJA LIPA Niaświskaha pawietu. U našaj wioscy u hetym hodzie ŭžo adbylisia dźwie biełaruskija wiečarynki. Hulańnie adbywałasia ŭ domie hramadzianina Jazepa Sunčuka, našaha miajscowaha biełaruskaha nastaŭnika, katory sam, jak stary biełarus, lubić usio biełaruskaje, sam kožny raz hulaje na scenie i kiruje hetymi hulańniami. 8-ha studnia na scenie hulali „Pa rewizyi", a druhi raz 10-ha lutaha „Michałku i Čort i Baba". Abodwa razy, jak dla wiaskowych artystaŭ ihra na scenie prajšła nadta dobra i naturalna. Wučni biełaruskaj škołki hawaryli mnoha biełaruskich wieršaŭ, raskazwali biełaruskija baśni, najbolš pierałožanyja na biełaruskuju mowu samym nastaŭnikam. Pamiž wieršami najbolš było ułasnych tworaŭ našaha nastaŭnika, naprykład: „Dzieckija ŭspaminy" „Wajna" „Kudy moładaść maja skryłasia", „Biełaruski narod" i druhija. Duža žartaŭ i wieršaŭ hawaryŭ sam nastaŭnik, i nadta sprytna ŭ jaho heta wychodzić.

Haściej było stolki, skolki mahło źmiaścicca ŭ pakoi 7×12 arš. Usie byli wiasioły i zdawoleny.

Karyść ad wiečarynak pajšła dla miajscowaje pažarnaje kamandy, katoraja ŭ nas nadta-ž prychilne adnosicca da biełaruskich wiečarynak, starajecca ich arhanizawać i pamahaje ich stawić.

Aproč hetaha, pieršy raz na wiečaryncy sabrali 20 tysiačaŭ m. p. na kamitet dla achwiar wajny, a druhi raz 15 tysiačaŭ na wypisku hazet dla rodnaj wioski. Szkada tolki, što niama ŭ nas adpawiednaha budynku i niekamu kirawać biełaruskim choram. Treba skazać ščyraje dziakuj našaj Lipie i ŭsim tym, chto spahadaje dla rodnaje praświety. Lipawiec.

Krewa. Ašmianskaha paw. Niekalki słoŭ i ja chaču napisać u „Krynicu" ab našym kiepskim žyćci. Los nas duža pakryŭdziŭ. Praz naša Krewa prachodziŭ front rasiejska-niamieckaj wajny. Praz niekalki hadoŭ hudzieli harmaty nad našymi palami. Spalena ŭsio. Ani chatki, ani budynačku nieastałosia. Astalisia tolki časami dreŭcy, spalenyja i z hallom zasochšym. Ludzi byli paŭciekaŭšy chto kudy: adny u Rasieju, druhija pad Niemcam astawalisia. Zažyli biady ŭsie. Paśla wajny wiarnulisia da swaich hniozdaŭ, a tut adno pažaryšča, dyk i žywi, jak chočyš. Pazałazili ludzi u jamy, u akopy i niekatoryja až da sionńnia ŭ ich harujuć. A bahaciejšyja ŭznoŭ strojać sabie chaty i pačynajuć žyć ničahusińki. Naša Krewa—miesta histaryčnaje. Jość tut zamak, u jakim byŭ zadušany kniaź Kiejstut. Zamak hety wajnoj choć mocna pabity, to ŭsioždyki išče astaŭsia stajać, jak pamiatnik našaj minuŭščyny. Narod tut pa wiery katalicki i prawasłaŭny, a panarodnaści ŭsie biełarusy ad nas mnoha wyjšła ludziej wučonych, jak Ks. A. Stankiewič, ciapierašni pasoł u Sojm, jaho brat Janka, ciapierašni student u Prazie, abodwa z w. Arleniat, Ks. Fr Čarniaŭski z w. Čuchny i inš. Usie jany dobryja biełarusy i swajej wioski nie pawyrakalisia, a stajać mocna za swoj biełaruski pracoŭny narod biaz rožnicy wiery.

Dyk wot-ža žywiom niejak. Ale majem adnu biadu. Ludzi kažuć, što pakaraŭ nas Boh śpiarša wajnoj, a ciapier ksiandzom. Probaščam u nas ks. Ramecki. Nu i ksiondz, niachaj Boh baronić! Ab Bohu, ab Ewanhielii jon ničoha i nia tłumačyć. Usio łaicca. Łaić to našcha ksiandza Ad. Stankiewiča, to kaho inšaha. A heta dzieła taho, što jon za panoŭ abstaić, prostych jon nie apranduje. Jak było hałasawańnie, dyk ks Ramecki až pieniŭsia, jak namaŭlaŭ hałasawać za № 8. A było i tak, što hrošy płaciŭ tym, chto raznosiŭ № 8. U Bahdanawie na feście św. Michała, dyk jon z wozu namaŭłaŭ za № 8, ale sialanie prahnali. Z hetaj jaho za panoŭ ahitacyi ničoha i nia wyšła. Ciapier ludzi śmiajucca: kažuć, što ks. Ramecki, jeździačy pa kaladzie zamiest abrazkoŭ, moža razdawać № 8. Adnym słowam, ksiondz nam nie ŭdaŭsia. Byłob duža dobra, kab jon pajechaŭ tudy, adkul pryjechaŭ. Dy naahuł jamu ksiandzom być ciažka, jon što inšaje lepš rabiŭby,—wot heta ciapier napisaŭ. Druhi raz napišu bolš. Kreŭski.

Paw. Wialejski i Wałožynski. U hetych dwuch pawietach pracujuć biełaruskija pasły Aŭsianik i Rak-Michajłoŭski. Praca ich duža karysna. U značnaj miery dziakujučy im u nazwanych paw. biełaruski duch duža mocny.

Paw. Nawahrudzki. U paw. Nawahrudzkim, a takža i ŭ susiednich bywajuć kaliniekali biełaruskija pasły: M. Kachanowič i B. Rahula. Duch biełaruski wysoki.

Z Sawieckaj Biełarusi.

MIENSK. Niadaŭna tut było wialikaje świata s pryčyny pieršych uhodkaŭ bieła ruskaha uniwersytetu. Hazeta „Sawieckaja Biełaruś" paświačaje hetaj sprawie uwieś № 224 Cikawyja, poŭnyja lubości da rodnaha uniwersytetu, wyskazywajuć dumki praf. U. Ihnatoŭski, A. Smolič, Z. Žyłunowič i rektar uniwersytetu praf. W. Pičeta.

My tut u Polščy usiej dušoj. choć užo pozna, dałučajemsia da dumak biełarusaŭ u Sawieckaj Biełarusi, i nie zdadyŭšy tut nat' pačatkowaj rodnaj školy, hardzimsia swajej najwyšejšaj wučelniaj i wierym, što świet jaje pieramoža ciemru usiej Biełarusi.

Biełarusy u Łatwii.

KRASŁAUKA. 4 lutaha Krasłaŭskim Addziełam Biełaruskaha Tawarystwa „Baćkaŭščyna" ładžana była užo treciaja wiečaryna u hetaj zimie. Staŭlali „Michałku" Daleckich i „Zbiantežany Saŭka" L. Rodziewiča. Udałuju hulniu artystaŭ horača witała publika, jakaja zapoŭniła usiu zalu.

KRASŁAUKA. 27 studnia u pamieškańni Biełaruskaj školy wiadomaja dziejačka P. Miadziołka-Hryb pračytała lekcyju na temu: Rol nacyjanalnaści u stwareńni ahulna ludzkoj kultury. Lekcyja wielmi zacikawiła sabraŭšychsia krasłaŭcaŭ, jakja atrymali jarkaje aświatleńnie pytańniaŭ, zakranutych u lekcyi.

Liekcyju ładziŭ Krasłaŭski Addzieł Biełar. T-wa „Baćkaŭščyna".

Tutejszy.

Szto čuwać na świecie.

Kłajpeda Litoŭcam. Horad Kłajpeda, što znachodzicca na bieražku Litwy nad moram, dahetul znachodziŭsia pad apiekaj zahraničnych dziaržaŭ. Dyk woś niadaŭna Litoŭcy Kłajpedu ŭziali i zaniali. U Eŭropie paŭstaŭ homan. Ale ŭsiož horad prysudzili Litoŭcam, bo jany adny, praŭdu kažučy, na jaho i majuć słušnyja prawy.

Papieski pasłaniec a. Dženokki. Chutka pryjaždžaje ŭ Haličynu pasłaniec z Rymu a. Dženokki, Meta jaho pryjezdu dawiedacca ab pałažeńni unijackaj cerkwy. Hety pasłaniec užo daŭno źbiraŭsia tudy pryjechać, ale jaho Polski Urad nia puščaŭ.

Niaškodziłab, kab i da nas jakoha pasłanca Papież pasłaŭ, dyk moža tady skarej dalib nam Kaścioł u Wilni, dy zahadalib wučyć ludziej u swajej rodnaj biełaruskaj mowie.

Zabojstwa Mitrapalita Juraha. 8 ha lutaha sioletniaha h. manach Smaragd zamardawaŭ swaho mitrapalita Juraha ŭ Waršawie. A pašło najbolš z taho, što hety Smaragd, rasiejski čarnasocieniec, uważaŭ, što Jury zamała prawodzić rasiejščynu ŭ carkwie. Wot-ža widzim da čaho dajšło ŭ Prawasłaŭnaj Carkwie: ŭžo swoj swaho nie paznaje, a ŭsio dziela taho, što z Carkwy rabili i robiać dalej aružža rasiejskaj palityki, tak jak z Kaścioła—aružža palityki polskaj.

Padzieł neŭtralnaha pasa. Na hranicy miž Litoŭcami i Palakami dahetul była pałasa ziamli, jakaja zwałasia pasam neutralnym (ničyim). Niadaŭna Liha Narodaŭ hety pas padziaiła; adnu čašć Litoŭcam, druhuju Palakam. Zajmajučy swaje čaści miž adnymi i druhimi była pierastrełka. Byli zabityja i ranienyja

Francuzy cisnuć Niemcaŭ. Niadaŭna Francuzy swaim wojskam zaniali čašć Niamiecčyny nad rakoj Rejnam. Hena miesca zawiecca Ruhr; jano duža bahataje kamiennym wuhlom. Niemcy nia mohuć akuratna płacić nałožanaj na ich kontrybucyi, dyk Francyja najbolš zawichajecca, kab hrošy ad ich wydzierci. Dziela hetaha francuzy i zaniali Ruhr.

Z Wilni.

Prašled biełaruskich hazet. Niadaŭna pašla kanfiskaty niekalkich numaroŭ „Našaj Budučyny", pa zahadu prakurora hetu hazetu susim zakryli, a redaktara biaruć pad sud.

„Biełaruski Student". Biełarusy studenty ŭ Prazie wydali № 1 miesiačnika „Biełaruski Student". Miesiačnik hety robić dobraje uražańnie pawažnym źmiestam. Czuwać u im studenta, jaki dla swaich pohladaŭ na Baćkaŭščynu šukaje bolš hłybokaj, nawukowaj padpory.

Zahana hetaj časopisi ŭ tym, što wydaječ jaje tolki adna častka našaj moładzi. Pamiatać treba, što ŭ jednaści siła.

Miesiačnik adcisnuty na šapirohrafie, dziela čaho jon maje išče bolšuju wahu, bo pakazywaje, što student naš umieje chodacca ź biednaściu i zwajowywaje jaje.

Ks. K. Michalkiewič biskupam sufrahanam u Wilni. Dziŭnaja reč, što Rym tak mała dumaje ab patrebach biełarusaŭ katalikoŭ u Wilenskaj dyecezii. Nia hledziačy na toje, što dyecezija heta u bolšaści zasielena biełarusami katalikami, i što ŭžo niekalki razoŭ biełarusy pisali ab hetym u Rym, Papież zamiest biskupa sufrahana biełarusa, naznačyŭ ks K. Michalkiewiča. Budziem spadziewacca, što ŭ Wilenskuju dyeceziju budzie niezadoŭha naznačany išče adzin biskup sufrahan, biskup biełarus.

Złoŭleny zabojcy. Zabojcy s. p. W. Stankiewiča złoŭleny. Padziaka za heta należycca tajnaj palicyi.

Patreba dla biełarusaŭ asobnaha Kaścioła. Jak wiedama, biełarusy kataliki, majuć dla siabie nabażenstwa u litoŭskim kaściele św. Mikałaja. Litoŭcy pryniali nas da siabie dziela swajej prychilnaści da nas. Ale haściom treba znać mieru dalikatnaści. Našy nabażenstwy ŭ čužym kaścieli źjaŭlajucca pieraškodaj litoŭcam, a kaściołaŭ u Wilni jošč dawoli, dyk zdajecca, što ŭžo daŭno para, kab biskup Wilenski J. E. Ks. Matulewič padumaŭ ab nas u hetaj sprawie i wyznačyŭ dla nas asobny kaścioł u Wilni.

Lekcyja A. Łuckiewiča dla seminarystau. 25 lutaha s. h. u sali Biełaruskaj himnazii p A. Łuckiewič pračytaŭ dla prawasłaŭnych seminarystaŭ lekcyju ab Adradżeńni Biełarusi. Seminarysty byli duża ŭdziačny. Biełaruskaja świedamaść siarod ich nadta pašyrajecca. Byłob nie ad reču, kab niešta padobnaje rabiłasia i dla katalickich klerykaŭ.

Najnoŭšaja relihijnaja tworčaść. «Przegląd Wileński» ŭ № 3 siol. h. pad zahałoŭkam: „Najnowsza twórczość religijna“ razważaje ŭsie dziwosy ŭ malitwie da Maci Božaj Barunskaj, jakuju układała „bogobojna“ pani Wojewodzkaja z pad Halšan, a dazwoliŭ drukawać.. nia chto inšy, jak ks. Michalkewič, naznačany ciapier sufrahanam.

Praŭda, malitwa hena dawoli śmiašnaja, bo Baruny zawie: „Ziemią polską“ i prosić Maci Božu „o przywiązanie (ludu) do ojczystej mowy“, a tut trebaž mowa «ojczysta» ludu jakraz biełaruskaja, a nia polskaja; nu, kryšku wyšła śmiašnawata bo nia toje, što ŭspomnienyja asoby chacieli, a mo' hetak treba ŭ „najnowszej twórczości religijnej“, niachaj sabie!..

Aprača henaj «malitwy» jošć u aktach Barunskaha probašča išče adna proba taksama «najnowszej twórczości religijnej». Heta pratakoł ab zdačy abraza Maci Božaj Barunskaj u Barunski kaścioł. Pani Wojawodzkaja, ŭkładajučy heny pratakoł, miž inšym, taksama ŭdaryła ŭ ton malitwy i miž inšym prosić Maci Božu, kab rupiłasia «o zgodę między wsią, a dworem». Dyk wot dzie sabaka zaryty! Pani Wojewodzkaj škoda swajho dworu, dyk jana, kab adwiarnuć dumki sielanina ad mahčymaści ziamielnaha paraŭnańnia dwara z wioskaj, dwor swoj prykrywaje pawahaj relihii. Pratakoł heny miž inšymi „ojcami duchownymi», padpisaŭ ks. St. Maciejewič, ciapierašni senatar. Nu, dažylisia my!..

„Беларускі Гоман“. Paśla zakryćcia „Нашаŭ Будучыны“ wyšła adnadnioŭka «Беларускі Гоман». Adnadnioŭku hetu kanfiskawali.

Biełaruskija pasolskija Sekretarjaty:

Biełaruskija pasły załažyli swaje sekretarjaty, da jakich možna sialanam zwaročywacca z paradaj.

HŁYBOKAJE, paw. Dzisienski wuč. Piotr Hajko, wul. Sienkiewiča № 46 i wuč. Łubczonak, wioska Nieściarawičy.

ŽODZISZKI, Świancianski paw. ks Hodleŭski i J. Łukjanowič, abudwa z Žodzišak.

Apr ača taho jošć sekretarjaty ŭ Hrodni, Waŭkawysku, Nawahrudku, Baranawičach, Stołbcach, Nieświežy.

Dakładny ich adres padadziom u čarodnym nomiary.

Redaktar-Wydawiec U. Znamiaroŭski. Drukarnia S. Bekkera Subocz 2.